VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 82)

z dnia 8 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 82)

8 listopada 2017 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację obejmującą: powody braku pozytywnej decyzji środowiskowej niezbędnej dla budowy odkrywki węgla brunatnego Ościsłowo; działania Ministra Energii na rzecz zabezpieczenia 7% energii elektrycznej pochodzącej z ZE PAK S.A., którego dalsze funkcjonowanie zagrożone jest brakiem możliwości rozpoczęcia prac przygotowujących odkrywkę Ościsłowo oraz przyszłość regionu konińskiego w przypadku negatywnej decyzji Rządu RP odnośnie dalszego funkcjonowania ZE PAK S.A. i przygotowanie specjalnego programu ratunkowego dla regionu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Tobiszowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Andrzej Szweda-Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, **Adam Kłapszta** prezes zarządu Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin S.A. wraz ze współpracownikami, **Alicja Messerszmidt** przewodnicząca Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Inżynieryjno-Technicznych Kadra, **Andrzej Mazur** przewodniczący Rady Pracowników KWB Konin, przewodniczący NZZ PRC Ruch, **Dariusz Zbierski** przewodniczący MZZ Górników, **Grzegorz Matuszak** przewodniczący OM NSZZ „Solidarność", **Zbigniew Kasztelewicz** kierownik Katedry Górnictwa Odkrywkowego Akademii Górniczo-Hutniczej, **Włodzimierz Ehrenhalt** prezes Stowarzyszenia Energii Odnawialnej, **Zbigniew Cabański** ksiądz prałat, **Wojciech Krawczyk** pełnomocnik Stowarzyszenia Właścicieli Domków Letniskowych w Wilczynie, **Józef Drzazgowski** prezes Stowarzyszenia Ekologicznego EKO Przyjezierze, **Michał Kupczyk** pracownik naukowy Wydziału Biologii Uniwersytetu im. Adam Mickiewicza, **Jarosław Graczyk** radny rady Powiatu Mogileńskiego, **Jacek Kossakowski** ekspert Nowoczesnej, oraz **Tomasz Waśniewski** prezes Ogólnopolskiej Koalicji „Rozwój TAK – Odkrywki NIE".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni Państwo, witam na kolejnym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Stwierdzam kworum.

Informuję, że w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu wpłynął wniosek grupy posłów o zwołanie posiedzenia Komisji w celu przedstawienia informacji obejmującej: powody braku pozytywnej decyzji środowiskowej niezbędnej dla budowy odkrywki węgla brunatnego Ościsłowo; działania Ministra Energii na rzecz zabezpieczenia 7% energii elektrycznej pochodzącej z ZE PAK S.A., którego dalsze funkcjonowanie zagrożone jest brakiem możliwości rozpoczęcia prac przygotowujących odkrywkę Ościsłowo oraz przyszłość regionu konińskiego w przypadku negatywnej decyzji Rządu RP odnośnie dalszego funkcjonowania ZE PAK S.A. i przygotowanie specjalnego programu ratunkowego dla regionu. Informację przedstawią Minister Energii oraz Minister Środowiska.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu. Przed sobą mam listę zaproszonych gości, ale nie wiem, czy wszyscy są obecni. Pozwolę sobie odczytać i powitać osoby, które znajdują się na liście. Witam pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego – sekretarza stanu w Ministerstwie Energii, pana Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego – podsekretarza stanu w Mini-

sterstwie Środowiska, panią Annę Margis – dyrektor w Ministerstwie Energii, panią Agatę Modras – głównego specjalistę w Ministerstwie Energii, pana Adama Kłapsztę – prezesa ZE PAK S.A., panią Elżbietę Niebisz – członka zarządu ZE PAK S.A., pana Jarosława Czyża – członka zarządu ZE PAK S.A., pana Grzegorza Frąckowiaka – dyrektora w ZE PAK S.A., pana Dariusza Szymczaka – dyrektora w ZE PAK S.A., pana Krzysztofa Gruszeckiego – pełnomocnika zarządu ZE PAK S.A., panią Alicje Messerszmidt – przewodniczącą MZZ PIT Kadra, pana Andrzeja Mazura – przewodniczącego NZZ PRC Ruch, pana Dariusza Zbierskiego – przewodniczącego MZZ Górników, pana Grzegorza Matuszaka – przewodniczącego OM NSZZ „Solidarność", pana Sławomira Sykuckiego – przedstawiciela ZE PAK S.A., pana Zbigniewa Kasztelewicza – kierownika Katedry Górnictwa Odkrywkowego AGH, księdza prałata Zbigniewa Cabańskiego, pana Krzysztofa Majdę – MOZ NSZZ „Solidarność" Grupy ZE PAK SA., pana Wojciecha Krawczyka – pełnomocnika Stowarzyszenia Właścicieli Domków Letniskowych w Wilczynie, pana Józefa Drzazgowskiego – prezesa Stowarzyszenia EKO Przyjezierze, pana dr Michała Kupczyka – pracownika naukowego UAM, pana Jarosława Graczyka – radnego Powiatu Mogileńskiego, pana Jacka Kossakowskiego – eksperta oraz pana Michała Wilkowicza – doradcę Najwyższej Izby Kontroli. Nie mogłem powitać wszystkich obecnych na sali, ponieważ nie znam, ale witam serdecznie wszystkich państwa.

Szanowni państwo, informacja będzie udzielona przez ministrów. Wnioskodawcy mają prawo przedstawić wniosek. Czy jest przedstawiciel wnioskodawców? Bardzo proszę panie pośle o przedstawienie wniosku.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panowie ministrowie, szanowni związkowcy, goście, zarządzie, Wysoka Komisjo, ZE PAK został sprywatyzowany w 1990 r. za rządów AWS. Rozerwano wówczas ciąg własnościowo-technologiczny. W efekcie zyski zaczęły gromadzić się po stronie elektrowni, a straty po stronie KWB. Straty urosły do ponad 0,5 mld zł w 2011 r. Nie było środków na inwestycje. W związku z tym kopalni groziła upadłość.

Prywatyzacja w 2011 r. dała ponowne połączenie ciągu własnościowo-technologicznego w jeden organizm. W efekcie PAK przejął wszystkie długi KWB i zobowiązał się do inwestycji w nowe odkrywki na poziomie 250 mln zł oraz remonty starych dwusetek.

W wyniku tamtych decyzji w sierpniu 2015 r. KWB złożyła wniosek o decyzję środowiskową i odrolnienie ziemi pod odkrywkę Ościsłowo. Jednak po październiku 2015 r. zaczął się klincz decyzyjny. Kopalnia najpierw przez rok czekała na odrolnienie ziemi, co nastąpiło po posiedzeniu Komisji, którą wraz z posłami opozycji zwołaliśmy w listopadzie 2016 r. Klincz decyzyjny trwa nadal, bo od sierpnia 2015 r. do dzisiaj nie ma decyzji środowiskowej.

Stosunek rządu PiS do własności jest kluczem do zrozumienia przeciągającej się w czasie procedury decyzyjnej. Dzisiaj strony przerzucają się argumentami prawnymi, spierając się o moment zastosowania tzw. kompensacji przyrodniczej, czy też rezygnacji z budowy osadnika, wskazując to jako przyczyny opóźnienia.

Jeśli nie będzie decyzji politycznej, spory mogą trwać, ale w sądach. Jednak w momencie ogłoszenia wyroku może już nie być Konińskiego Zagłębia Paliwowo-Energetycznego.

Nam trzeba natychmiastowej decyzji politycznej. Produkujemy 7% energii kraju z węgla brunatnego, czy nie produkujemy? Spór między Ministrem Środowiska i Ministrem Energii, w którym wyraźnie przegrywa Minister Energii, doprowadzi do groźby blackoutu energetycznego w 2020 r.

Jak się ma bierne stanowisko Ministra Energii do deklaracji PiS, że nasza suwerenność energetyczna jest oparta i będzie o polskie zasoby węgla?

Żądamy posiedzenia rządu w tej sprawie. Nie chcemy, żeby o przyszłości sektora zdecydował jeden minister.

Dlatego ponownie, wraz z posłami partii opozycyjnych, w trybie art. 152 ust. 2, zwołaliśmy nadzwyczajne posiedzenie Komisji Energii, aby usłyszeć odpowiedź na pytania. Po pierwsze, jakie są powody braku pozytywnej decyzji środowiskowej niezbędnej dla budowy odkrywki węgla brunatnego Ościsłowo. Po drugie, jakie działania podejmuje Minister Energii na rzecz zabezpieczenia 7% energii elektrycznej pochodzącej z ZE PAK

S.A., którego dalsze funkcjonowanie zagrożone jest brakiem możliwości rozpoczęcia prac przygotowujących odkrywkę Ościsłowo. Po trzecie, pytamy o przyszłość regionu konińskiego w przypadku negatywnej decyzji Rządu RP odnośnie dalszego funkcjonowania ZE PAK S.A. i przygotowanie specjalnego programu kompensacyjno-ratunkowego dla regionu.

Szanowni państwo, czasu już nie ma. Decyzja musi zapaść natychmiast. Żądamy odpowiedzi na pytania. Nie chcemy, żeby z naszym regionem było tak, jak w bajkach Krasickiego: „Gdy więc wszystkie sposoby ratunku upadły, wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły". Jeszcze jeden cytat: „Przestańcie, bo źle się bawicie. Dla was jest to igraszka, nam chodzi – w regionie – o życie". Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Padły sugestie dotyczące stosunku rządu PiS do własności prywatnej. Mogę tylko powiedzieć, że jest on całkowicie pozytywny, no może poza tzw. własnością czyścicieli kamienic, ale chyba nie o to chodzi. Natomiast Prawo i Sprawiedliwość szanuje własność prywatną i wspiera prywatnych przedsiębiorców. To nie oznacza, że prywatna inicjatywa może wymagać od rządu wszelkiego wsparcia. Mówimy o wsparciu do pewnych granic.

Bardzo proszę, czy panowie ministrowie chcieliby udzielić informacji w temacie dzisiejszego posiedzenia? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, może nam jest łatwiej i zręczniej z punktu widzenia założeń budowy planu energetycznego kraju podtrzymywać stanowisko, że węgiel brunatny jako surowiec pełni istotną rolę w sektorze energetycznym. Nieraz o tym rozmawialiśmy i wybrzmiało to dzisiaj w wypowiedzi pana posła. Odkrywki Złoczew i Ościsłowo wpisują się w plany inwestycyjne. Myślę, że nie ma w tym nic odkrywczego, bo podtrzymujemy takie stanowisko od dawna. Z tego co wiemy, była kwestia dotycząca odkrywki Złoczew, ale została już uporządkowana.

Jeżeli chodzi o odkrywkę Ościsłowo, jesteśmy na etapie rozmów. Niedawno podczas posiedzenia trójstronnego zespołu sektora węgla brunatnego padły pewne deklaracje dotyczące rozstrzygnięć. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele poznańskiego RDOŚ i przedstawiciele inwestora. Myślę, że dyskusja była dość konstruktywna. Obecnie trwa proces odwoławczy. Ministerstwo Energii podtrzymuje stanowisko, że odkrywka Ościsłowo ma istotne znaczenie w systemie energetycznym.

Odkrywka ma znaczenie z punktu widzenia pozyskiwania surowca, który jest istotny dla bezpieczeństwa energetycznego. Dlatego wydaje się, że dyskusja wokół tego jest ważna. Rzeczywiście czas jest również istotny, aby rozstrzygnięcia nastąpiły najpóźniej z początkiem roku. Nie chciałbym jednak wypowiadać się za kolegę ministra, bo jak mówię, jest mi trochę łatwiej z uwagi na budowanie wizji strategii energetycznej w Polsce. Natomiast sprawy środowiskowe nie leżą w naszej kompetencji. Dlatego pozwolę sobie tylko podtrzymać nasze stanowisko, które pozostaje niezmienne od ubiegłego roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego – podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, znajdujemy się w sytuacji, w której w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska jako organie II instancji rozpatrywane jest odwołanie od odmowy określenia środowiskowych uwarunkowań realizacji inwestycji – odkrywka Ościsłowo.

Tak jak powiedział pan poseł, sprawa toczyła się dosyć długo w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu, tj. od 6 sierpnia 2015 r. RDOŚ w Poznaniu w dniu 10 marca 2017 odmówił wydania decyzji środowiskowej. Inwestor odwołał się od tej decyzji.

Powodem nieuzgodnienia warunków środowiskowych przez RDOŚ było przede wszystkim wykazanie w toku postępowania administracyjnego negatywnego oddziaływania inwestycji na poziom wód Pojezierza Powidzkiego. Ustalono również znacząco negatywny wpływ na gatunki i siedliska chronione w ramach dyrektywy siedliskowej. Odmowa była również podyktowana brakiem przedstawienia kompensacji przyrodniczej przez inwestora, która kompensowałaby utratę siedlisk przyrodniczych.

Obecnie organ II instancji, czyli GDOŚ, rozpatruje odwołanie od decyzji. Mimo, że jesteśmy organem nadzorującym nie mamy dostępu do akt sprawy. Wiem jednak, że sprawa jest bardzo skomplikowana ze względu na różne aspekty, w tym środowiskowy. W tym zakresie muszą być dotrzymane wszystkie przepisy, zwłaszcza wynikające z dyrektywy siedliskowej oraz z dyrektyw ocenowych. Myślę, że decyzja zostanie wydana w najbliższym czasie. Nie mogę mówić o rozstrzygnięciu, bo nie mam wglądu do dokumentów.

Proces podejmowania decyzji wymaga dogłębnej analizy przez wielu specjalistów. W toku postępowania w I instancji składano wiele merytorycznych ekspertyz, których wartość jest obecnie oceniana przez organ I instancji.

Warto podkreślić przyczynę bardzo dokładnego sprawdzania i ostrożnego podejścia do sprawy. Na pewno jest to inwestycja celu publicznego i strategiczna w zakresie zapewnienia dostaw energii elektrycznej dla kraju. Jednak należy pamiętać, że odkrywka, która jest już uruchomiona (Tomisławice) i decyzja środowiskowa wydana dla tej odkrywki jest przedmiotem zainteresowania Komisji Europejskiej. Ostatnio odpowiadaliśmy na uzasadnioną opinię w sprawie decyzji środowiskowej dla Tomisławic. Trzeba mieć na uwadze, że jeżeli postępowanie dla odkrywki Ościsłowo nie będzie przeprowadzone zgodnie z procedurami, a pewne sprawy środowiskowe nie będą jasno rozstrzygnięte, to Komisja Europejska może wszcząć drugie postępowanie.

W postępowaniu jako strony biorą udział organizacje pozarządowe, które w przypadku nieprawidłowego przeprowadzenia postępowania, mogą się również odwoływać od decyzji organu bądź bezpośrednio wnieść skargę do Komisji Europejskiej.

Chciałbym również podkreślić, że procedowanie tej sprawy zarówno przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, jak i przez Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska nie ma na celu zablokowania inwestycji. Postępowanie jest prowadzone w celu dotrzymania wszystkich przepisów, w tym zwłaszcza przepisów środowiskowych, tak aby inwestycja mogła być realizowana zgodnie z prawem. Nie może być żadnych nieporozumień na płaszczyźnie środowiskowej, ponieważ ma to poważne konsekwencje. Możemy być nawet podani do Trybunału, jeżeli wszystkie aspekty, o których mówiłem, nie zostaną spełnione. Dziękuję panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie ministrze, czy może pan konkretnie powiedzieć, kiedy przewidywane jest zakończenie postępowania? Powiedział pan, że główną przeszkodą jest Komisja Europejska, tak? Z pańskiej wypowiedzi zrozumiałem, że jeżeli nie będą dochowane wszystkie procedury, to Komisja Europejska podejmie przeciwko nam postępowanie w tej sprawie. Może przyśle z pięć Komisji Weneckich, a może jeszcze jakieś inne… Może są inne przyczyny? Wszyscy w Polsce są za odkrywką, tylko ministerstwo i Komisja Europejska nie? Czy pan minister może powiedzieć coś więcej na ten temat?

Sprawa toczy się od kilku lat. Jeżeli ma być wydana decyzja, niech zostanie wydana tak, aby można było polską energetykę jakoś uruchomić. Wszyscy jesteśmy za tym, aby mieć zdrowe środowisko, ale do życia potrzebna jest energia. Bardzo proszę panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Panie przewodniczący, źle mnie pan zrozumiał. Muszą być dotrzymane...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zrozumiałem, dlatego zapytałem, kiedy może się to zakończyć.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Z tego co wiem, GDOŚ kończy już analizę materiałów. Należy zauważyć, że jest to kilkanaście tomów materiałów merytorycznych z różnych dziedzin. Jak powiedziałem, musi

być to skrupulatnie i poprawnie ocenione. Nie chcę wskazywać dnia, ale sądzę, że decyzja zostanie wydana w najbliższym czasie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiemy, że już się kończy, ale od jak dawna „już się kończy"? Jak rozumieć i liczyć najbliższy czas? Jeżeli chodzi o życie dinozaurów może być to i 300 mln lat. Prosiłbym, żeby pan minister powiedział coś więcej. Dwa tygodnie? Miesiąc? Takie decyzje powinny mieć swój czas – albo w lewo albo w prawo. Nie może być, że coś latami leży i wszyscy nie wiedzą co zrobić.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Panie przewodniczący, jeżeli powiem, wszyscy będą mnie trzymali za słowo. Ja nie proceduję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan jest ministrem, który nadzoruje organ wydający decyzję.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

GDOŚ proceduje. Myślę, że w ciągu dwóch tygodni decyzja powinna być wydana.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

O, to już jest konkret.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Nie chcę mówić o rozstrzygnięciu, bo nawet nie mam wglądu w akta. Dyrektor będzie starał się jak najszybciej wydać decyzję. Myślę, że nie będzie to dłużej niż w ciągu dwóch tygodni.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie ministrze, wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji został złożony blisko miesiąc temu. Nie można było zajrzeć do akt?

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Nie mam takiego prawa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Należało zapytać osobę uprawioną. Przychodzi dzień posiedzenia Komisji na ten temat i pan opowiada nam, że nie ma pan wglądu do akt i nie wie co tam jest. To po co pan tu przyszedł? Trzeba było przysłać kogoś, kto ma uprawnienia i konkretnie odpowie.

Wie pan, ja rozumiem, że to jest nasz rząd, ale nie róbmy kpin. Chcemy konkretnej odpowiedzi – albo w tą, albo w tą, a jeżeli na posiedzenie Komisji przychodzi minister, to taki który jest poinformowany, a nie taki, który mówi, że nie wie.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Rozmawiałem z dyrektorem GDOŚ, który powiedział, że w ciągu dwóch tygodni decyzja będzie gotowa. Tyle wiem. Nie mogę mieć dostępu do akt, bo postępowanie prowadzi GDOŚ.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Trzeba było przysłać kogoś, kto ma dostęp do akt. Traktujmy poważnie Sejm i Komisję.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Tak, ale panie przewodniczący, mimo że GDOŚ prowadzi postępowanie i ma dostęp do akt, nie może wypowiadać się na temat prowadzonego postępowania i rozstrzygnięcia administracyjnego, które jeszcze nie zapadło.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale może się wypowiadać co do terminów. Bardzo proszę, otwieram dyskusję. W pierwszej kolejności posłowie. Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Bartosik (PiS) – spoza składu Komisji:

Jestem z regionu Konińskiego. Nie jestem członkiem tej komisji, ale ponieważ jestem tą sprawą żywo zainteresowany, chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami.

Chcielibyśmy dzisiaj usłyszeć od Ministra Środowiska kiedy będzie decyzja. Tam na miejscu, kopalnia i elektrownia są nam niezbędne do życia, ale nie tylko nam, bo jest to 7% energii w skali kraju, co ma ogromne znacznie dla bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju – naszej ojczyzny.

Za decyzją stoi przyszłość tysięcy pracowników Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów -Konin. Oczywiście należy się opowiedzieć za tym, aby decyzja była zgodna z prawem i jednocześnie była wydana w taki sposób, żeby firma ZE PAK jeszcze przez długie lata mogła funkcjonować w regionie konińskim.

Szanowni państwo, mam odmienne stanowisko niż poseł wnioskodawca – pan poseł Tomasz Nowak – co do procesu prywatyzacji. Nie mam pretensji do obecnego właściciela, bo przystał na warunki, które Państwo mu dało. Moim zdaniem ówczesne Ministerstwo Skarbu Państwa nie zadbało o interes Państwa. Proces prywatyzacji mógł potoczyć się inaczej. Naszym zdaniem (PiS) ten sektor nie powinien być prywatyzowany. Stało się jednak inaczej. Dzisiaj oczekujemy takiej decyzji, aby kopalnia mogła dalej funkcjonować. Zwracam się do przedstawiciela Ministra Środowiska, aby słuszne i potrzebne głosy dla regionu wziął pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Czerwiński.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, dawno z naszej strony nie było nic pozytywnego pod pana adresem, dlatego jestem tak bardzo zaskoczony pana konstruktywną postawą.

Na poprzedniej Komisji mówiliśmy trochę o pewnej uporządkowanej wieloletniej polityce energetycznej. Dobrze pan ujął to, co rząd nam dzisiaj prezentuje. Po co przychodzi ktoś, kto nie wie jak odpowiedzieć.

Zastanawia mnie informacja z Ministerstwa Środowiska o tym, że decyzja będzie. Czuje się na odległość, że decyzja będzie, ale negatywna. Niech ci, który planują następne kroki przynajmniej powiedzą, czy ZE PAK zawiera się w wieloletniej perspektywie jako podmiot, który będzie produkował energię lub niech powiedzą, że nic na ten temat nie wiedzą albo niech powiedzą wprost, że nie będzie i to będzie uczciwe. Tego wymaga odwaga i odpowiedzialność za Państwo.

Nie chodzi nam o rozpatrywanie szczegółów podejmowania decyzji środowiskowej, a jedynie o to, że decyzja musi być podjęta. Może być podjęta pozytywna lub negatywna, ale jeżeli mamy odpowiedzialnie mówić, że ZE PAK jest potrzebny, to nie ma PAK bez nowych złóż. Ktoś, kto się na tym zna wie, że gdy paliwo się skończy trzeba sięgać po następne.

Wychodząc naprzeciw temu, co pan przewodniczący zaprezentował, powiem że Komisja chciałaby wiedzieć jakie są plany ministerstwa. Jakie są plany energetyczne Państwa z uwzględnieniem ZE PAK? Jak będzie to wyglądało w latach następnych? Jak ludzie, którzy dzisiaj są naszymi gośćmi mają się przygotowywać? Czy mają się przebranżawiać? Czy mają szukać wsparcia? Czy będzie tak jak w przypadku Śląska, który ma program Śląsk 2.0, że ludzie mają być przebranżowieni, a na wszystko jest określona pula pieniędzy itd.? I to jest odpowiedzialne działanie.

Odpowiedzialności rządu w zakresie planowania energetycznego nie widzimy. Przykład poprzedniego wiceministra (nie chcę go wywoływać po imieniu) był skandaliczny, który obrzucał posła, gdy miał śmiałość zapytać o politykę energetyczną, bo to ścisła tajemnica i Unia nas wypunktuje, gdy usłyszy jak planujemy swoje kroki w tym obszarze w perspektywie kilkunastu lat. Tak nie można.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł, a następnie pan minister.

Poseł Krzysztof Kubów (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, panie ministrze (zwracam się do Ministra Środowiska), odkrywki Ościsłowo i Złoczew to w tej chwili najważniejsze i najbardziej zaawansowane inwestycje, jeśli chodzi o węgiel brunatny.

W Bełchatowie i Złoczewie, podobnie jak w Ościsłowie, z niecierpliwością oczekujemy na decyzję środowiskową. Docierają do nas informacje o tym, że decyzja dotycząca Złoczewa ma zapaść w styczniu. Wielokrotnie o tym rozmawialiśmy, ale chciałbym jeszcze raz prosić o trzymanie ręki na pulsie, jeśli chodzi o Złoczew. Wyczekujemy tej inwestycji i jest ona niezbędna w procesie zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz utrzymania potencjału społecznego i gospodarczego na naszym terenie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo. Pan minister.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Nigdy nie ukrywaliśmy założeń polityki energetycznej. Osobiście prezentowałem na otwartych spotkaniach założenia polityki, które obecnie są w międzyresortowych ustaleniach. Natomiast 2.0 nie jest naszym programem dla Śląska. To jest program poprzedniego rządu. My go nie realizujemy.

Nie planujemy włączenia społeczności związanej z ZE PAK w program restrukturyzacyjny węgla kamiennego. Jednoznacznie to dementuję.

Nasza dzisiejsza dyskusja pokazuje, że bardziej dyskutujemy o terminach, a nie o fakcie, czy będzie odkrywka Ościsłowo.

Proszę zauważyć, że na ostatnim posiedzeniu zespołu trójstronnego, gdzie miałem okazję rozmawiać z ramienia ministerstwa ze stroną społeczną i pracodawcami, padały dość konkretne szczegóły. Tak jak powiedział pan Minister Środowiska, okres dwóch – trzech tygodni powinien otworzyć pewne elementy decyzyjne na koniec br. i początek przyszłego.

Posuwamy się do przodu w ustaleniach. Może nie w tempie słusznym, ale jednak do przodu. Pozytywnie oceniam prace zespołu trójstronnego – zarówno firmę, która wnioskuje o środowiskowe ustalenia i koncesję i planuje inwestycje oraz przedstawicieli RDOŚ. Co prawda, jeżeli chodzi o rozstrzygnięcia, jesteśmy na etapie wyższym, ale wydaje mi się, że jesteśmy zdecydowanie bliżej rozstrzygnięć dotyczących Ościsłowa.

Przy Złoczewie, o ile pamiętam, również były problemy z odrolnieniem itd. Dyskusje były ważne i cenne, bo ostatecznie pozwoliły na wypracowanie stanowiska i dzisiaj właściwie już tylko czekamy na decyzję środowiskową, która ma się pojawić na początku przyszłego roku. Zresztą mamy już projekty i plany inwestycyjne.

Podobnie będzie z Ościsłowem, który jest w planie energetycznym. Nie zamierzamy przygotowywać programu restrukturyzacyjnego dla tej społeczności, bo jesteśmy przekonani, że będziemy realizować tę inwestycję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę pan poseł Witold Czarnecki.

Poseł Witold Czarnecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Uruchomienie Ościsłowa to interes nadrzędny. Nie ma ważniejszej sprawy. Musimy jednak pamiętać, że nie żyjemy w prawnej próżni. Nieprzestrzeganie pewnych uwarunkowań środowiskowych może się odbić na nas bardzo ostrymi restrykcjami ze strony unijnej. Nie mamy tam szczególnie wysokich notowań i raczej możemy się spodziewać mocnych działań, gdyby doszło do naruszenia prawa unijnego. Dlatego wydaje mi się, że osiągnięte porozumienie na posiedzeniu zespołu trójstronnego, o którym przed chwilą mówił pan minister, jest pewną nadzieją na to, RDOŚ zmieni swoją decyzję. Musi być jednak zapewniona pewna kompensacja środowiskowa, bo jak jej nie będzie, trudno będzie wydać i uzyskać decyzję. Mam nadzieję, że spotkanie trójstronne było twórcze i daje nadzieję na to, że ta sprawa w krótkim czasie zostanie rozwiązana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Jeżeli nie, bardzo proszę goście mogą zabierać głos.

Pracownik naukowy Wydział Biologii Uniwersytet im. Adama Mickiewicza Michał Kupczyk:

Dzień dobry państwu. Od trzydziestu lat jestem związany badaniami naukowymi z regionem konińskim. Doskonale poznałem ekosystem i wiem jak funkcjonuje. Nie chciałbym jednak mówić o przyrodzie, bo ona jest gdzieś zapisana i omawiana.

Pierwsza uwaga dotyczy samego przedsiębiorstwa, które moim zdaniem w sposób siłowy próbuje wycisnąć i przymusić do powiedzenia tak lub nie w tak bardzo poważnych sprawach jak ekosystem Jeziora Gopło i całego Pojezierza Gnieźnieńskiego. Odbieram to bardzo negatywnie.

Dlaczego wydawanie decyzji trwa tak długo? Tylko i wyłącznie z winy przedsiębiorstwa. Wymagane prawem opracowania przyrodnicze były wykonywane niestarannie, niemerytorycznie, przedłużane itd. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji, dlatego powiem wprost – kombinowano. Na to nie możemy sobie pozwolić. Tak nie wolno. Zatem wina jest tylko i wyłącznie po stronie przedsiębiorstwa. Mogę tylko podziękować RDOŚ w Poznaniu, GDOŚ i osobom odpowiedzialnym za sferę prawną, że mieli tyle cierpliwości dla sprawy, która jest procedowana.

Chcę jeszcze powiedzieć, że ten partner jest dla mnie niewiarygodny. Gdybym miał podjąć decyzję byłaby negatywna. Dwa przykłady. Podawane jest 7% energii w miksie kraju. To nieprawda. Według sprawozdania PAK za 2016 r. ten udział wyniósł 5,6%. Drugi przykład to liczba zatrudnionych, która jest zawyżana. W mojej ocenie są to kombinacje.

Przy tak poważnych decyzjach zapominamy o mieszkańcach. Myślę o rolnikach i osobach, które mieszkają i pracują w tym regionie. Zapominamy o bardzo dużej grupie społecznej. Tak nie wolno. Nie zgadzam się na to. Nie wspominam nawet o stronie przyrodniczej. Nie chcę przedłużać, bo są koledzy, którzy sprawę znają doskonale i chcieliby się również wypowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani zabierze głos.

Przewodnicząca MZZ PIT Kadra Alicja Messerszmidt:

Panie przewodniczący w pierwszej kolejności chciałabym się odnieść do działań Ministerstwa Środowiska. Jak powiedział pan minister, cała historia trwa już dwa lata i do dzisiaj nie ma decyzji.

Kilkakrotnie prosiliśmy pana ministra Szyszko o spotkanie. Niestety, ale nigdy nie chciał się z nami spotkać. Nawet nie przychodził na posiedzenia komisji trójstronnej, gdzie były omawiane ważne tematy. Na posiedzeniach był tylko pan minister Tobiszowski, za co mu bardzo dziękujemy. Zawsze była merytoryczna rozmowa.

Natomiast pan minister Szyszko po kryjomu spotyka się z panem Józefem Drzazgowskim, który jest przewodniczącym EKO Przyjezierze. Ten pan wraz z panem Czarneckim byli ostatnio nad Notecią, gdzie powinna być obecna również i druga strona. Tymczasem cały czas jesteśmy ignorowani i niedopuszczani. Nie mamy nigdzie wejścia – ani do GDOŚ ani do Ministerstwa Środowiska. Nikt z nami nie chce rozmawiać.

Kopalnia przygotowała i przekazała wszystkie niezbędne dokumenty do GDOŚ. Nie rozumiem o co chodzi, bo cały czas się mówi, że to jest właściciel prywatny. Właściciel prywatny, ale to nie pracownicy sprzedali kopalnię. Czy kopalnia będzie, czy nie, właściciel sobie poradzi. Ciekawa jestem, kto wstawi się za nami. Pozostanie rzesza pracowników. Co oni zrobią? Nie chodzi tylko o pracowników kopalni i elektrowni. Chodzi również o firmy, które kooperują z kopalnią – np. firmy usługowe. W tej chwili wszyscy drżą, czy będzie odkrywka Ościsłowo. Gdyby było Ościsłowo, to mamy piętnaście lat na to, żeby pracowników i firmy kooperujące przygotować do tego, że kiedyś będzie inna sytuacja. Nie można zostawić tylu tysięcy osób bez środków do życia. Zwracają się do nas całe rodziny. Ludzie zadłużeni są w bankach, niejednokrotnie mają tragiczne sytuacje rodzinne itd. W tej chwili członkowie rodzin pracują, ale jeżeli nie będzie Ościsłowa, nie będzie pracy. Wszyscy zostaną bez środków do życia. Jest to dla nas trudny moment.

Jako strona społeczna zbieraliśmy podpisy. Zebraliśmy ponad 7 tysięcy podpisów. Zebraliśmy również 200 podpisów bezpośrednio od osób mieszkających i czekających

w Ościsłowie. Chodziliśmy od mieszkania do mieszkania. Mieszkańcy mówili: przychodźcie jak najprędzej, chcemy, żebyście nas wykupili, chcemy, żebyście tu wchodzili i nie słuchajcie ekologów, zaś ekologami to jesteśmy sami na swoich gospodarstwach.

Chciałabym dodać, że niestety, ale włącza się Fundacja Akcja Demokracja i Rozwój – TAK, Odkrywki – NIE, które sponsorowane są przez Zachód. To nie są ludzie stąd. Nie mogą decydować o tym, czy odkrywka ma być. My tutaj żyjemy i wiemy o co w tym wszystkim chodzi i żądamy natychmiastowego wydania decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Proszę, kolejni goście.

Prezes Stowarzyszenia Ekologicznego EKO Przyjezierze Józef Drzazgowski:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, zostałem wywołany do tablicy.

Na początku chciałbym podziękować wszystkim ministrom środowiska za roztropność, szczegółowe badania i kontrole. Kilkakrotnie przyjechali i zobaczyli. Widzieli jak wygląda rzeka Noteć, Pojezierze Gnieźnieńskie, Jezioro Gopło itd. Widzieli zanieczyszczone Jezioro Gopło, wyschniętą Noteć oraz wyschnięte jeziora. Gdyby chcieć to wszystko zobaczyć należałoby na to poświęcić tydzień.

Widzimy wyschnięte rzeki, jeziora i lasy, ale nie widzimy tego co jest pod ziemią – wody głębinowe. Zasoby wód głębinowych są kopaliną. Według naukowców, w miejscu odkrywek wody głębinowe obniżają się o 50 m. Studnie głębinowe w okolicy ujęcia wody wysychają.

Drodzy państwo, kilka słów o odkrywce Ościsłowo. Odkrywka Ościsłowo to obszar 1600 ha ziemi, żeby wydobyć 39 mln to węgla. Podaje to inwestor. Ta ilość węgla to zasoby geologiczne. Od tego trzeba odjąć minimum 30% węgla (biorąc jako przykład odkrywkę Tomisławice), którego się nie wydobędzie. Inwestor w raporcie środowiskowym podaje 5%. Zasoby przemysłowe według wyliczeń naszych ekspertów i byłego Głównego Geologa Kraju wynoszą 28,8 mln ton węgla. Z tego należy jeszcze odjąć 10% ubytków, których się nie wydobędzie. Zatem to kolejne zmniejszenie możliwości wydobycia. Z drugiej strony mamy: rozkopanie 1600 ha ziemi, zdjęcie nadkładów 500 mln ton ziemi, odpompowanie kilku miliardów metrów sześciennych wody, dobicie do reszty regionu Pojezierza Gnieźnieńskiego, zniszczenie trzech terenów Natura 2000, tj. Pojezierze Gnieźnieńskie, Ostoja Nadgoplańska i Jezioro Gopło. Przypomnę, że te tereny wytyczył rząd polski, aby je chronić w ramach programu Natura 2000. To wszystko, żeby wydobyć ok. 29 mln ton węgla.

Proszę państwa, w tym samym czasie, przeczytam: „w związku z przygotowaniem zakończenia produkcji w elektrowni, Pątnów-Adamów-Konin S.A. złożył do Ministra Środowiska oświadczenie o zrzeczeniu się z dniem 31 grudnia 2016 r. koncesji nr 9/2003 na wydobycie węgla brunatnego ze złoża Koźmin. Obecnie PAK dostarcza węgiel do Elektrowni Adamów z eksploatowanej odkrywki Adamów". Zatem zrzekają się odkrywki Koźmin, czyli 7 mln ton węgla. Do końca roku eksploatują odkrywkę Adamów, co oznacza kolejne 9 mln ton. To oznacza, że mamy ok. 17 mln ton węgla, który jest w ziemi.

Proszę państwa, inwestor zrzeka się tego węgla, tylko dlatego, że łatwiej mu będzie wydobywać węgiel z nowej odkrywki. Zostawia to nie zabezpieczając złoża i zdaje to Państwu, aby ponosiło koszty rekultywacji i zabezpieczenia złoża. Czy tak można marnować złoże? Przecież prawo geologiczne i górnicze mówi, że złoże należy wykorzystać do końca, a nie zostawić w ziemi rozpaprane.

Kto naprawi szkody w odkrywce Koźmin po przyjęciu zrzeczenia się koncesji? Oczywiście Państwo. Inwestor zachowuje się jak dziecko w piaskownicy. Bawi się zabawkami, a jak mu się nie podoba zabiera zabawki i idzie kopać na trawnik, bo tam będzie mu lepiej. Niech inwestor wykorzysta złoża: Koźmin, Adamów (do końca), Tomisławice i Jóźwin IIB. Nieprawdą jest, że tego węgla jest na pięć lat. Tego węgla jest jeszcze na 15 lat, jeżeli odkrywki będą rzetelnie eksploatowane. Nie myślmy o nowych odkrywkach węgla brunatnego.

Drodzy związkowcy, zapytam was i posła Nowaka, gdzie byliście kilka lat temu, gdy dobrze wam się działo. Co myśleliście o jeziorach? Nie naprawiliście szkód – nie widzieliście tego problemu. Teraz widzicie? Mówicie, że chcemy wam zabrać chleb? Wy zabieracie

chleb rolnikom, branży turystycznej – niszczycie środowisko. Uważacie, że to wszystko OK? Teraz robicie larum? Gdzie byliście jak było wam dobrze? Siedzieliście i nic nie robiliście. Śmialiście się z nas, gdy protestowaliśmy pod elektrownią. Na proteście w Koninie w 2006 r. powiedziałem, że Konin powstał dzięki elektrowni i kopalni i upadnie, jeżeli będziecie tak dalej robić. Nie posłuchaliście i dzisiaj mówicie: dajcie nam kolejne 10 lat. Nie. Czas węgla brunatnego w regionie konińskim się skończył. Wszyscy o tym wiemy.

Jak wspomniał pan minister Lewandowski, nie można tego robić na skróty, bo na skróty ponownie wylądujemy w Komisji Europejskiej. Znowu będą skargi i znowu będziemy płacić kary. Czy stać nas na to?

Mówienie o 8 tys. miejsc pracy to kolejny mit. Według danych za 2016 r. w kopalni pracowały 1303 osoby, a mówi się o 8 tys. Ilu rolników straci pracę? Ile osób z branży turystycznej straci pracę? W przypadku rolnika również można doliczyć dodatkowe miejsca pracy z branż współpracujących z rolnictwem – przemysł chemiczny, przetwórczy, hodowlany.

Jeszcze jedna ważna rzecz. Pan dr Pepliński z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wyliczył, że wartość węgla w odkrywce Ościsłowo waha się, w zależności od przyjętego wydobycia (28 lub 39 mln ton), od 2,2 mld zł do 3,5 mld zł, a straty tylko w rolnictwie i przetwórstwie na tej ziemi wyniosą ok. 4 mld zł. Zniszczą 1600 ha ziemi – rolnictwo upada.

Inwestor podaje, że przy wydobyciu 3,5 mln ton rocznie, węgla z odkrywki Ościsłowo wystarczy na 8-9 lat. Po tym czasie oni stąd odejdą. Kto naprawi szkody w środowisku? Kto zrekultywuje teren? Kto przywróci wodę do jezior? Kto naprawi pozostałe szkody? Nikt. Prywatny inwestor zbankrutuje i odejdzie. Nie wierzmy temu inwestorowi, bo on mówi tylko o jednej rzeczy: dajcie nam odkrywkę Ościsłowo, a będziemy wam pompować wodę do Jeziora Wilczyńskiego. Proszę państwa, dlaczego mówimy tylko o Jeziorze Wilczyńskim? Jezior jest kilkanaście. Zanieczyszczone jest Jezioro Gopło, do którego rocznie wpływa 520 ton zawiesiny. Przez kilka lat do jeziora wpłynęło kilkanaście tysięcy ton zawiesiny. Zniszczyło jego florę i faunę. Kto to wyczyści? Kto to naprawi? Nie mówmy tylko o jednym jeziorze, że będziemy do niego pompować wodę 0,2 m/s. To nic nie daje. Żeby uratować to jezioro trzeba natychmiast zaprzestać wydobycia węgla na tym terenie.

Ewentualnie poczekajmy. Wydobądźmy do końca węgiel z Koźmina, Adamowa, Tomisławic i Jóźwina IIB. Węgla z tych odkrywek wystarczy jeszcze na 15 lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo. Kolejny głos.

Pełnomocnik Stowarzyszenia Właścicieli Domków Letniskowych w Wilczynie Wojciech Krawczyk:

Szanowny panie przewodniczący, ministrowie, zebrani goście, chciałbym zapytać, po co rząd tworzy instytucje, które odpowiedzialne są za ochronę środowiska i za przyrodę. Tworzy się RDOŚ, GDOŚ, wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, parki krajobrazowe, strefy Natura 2000, Ostoja Nadgoplańska, a kopalnia nic sobie z tego nie robi. Daje operat środowiskowy niekompletny – bez znamion kompensacji przyrody, kopie dziury, powstaje lej depresji, osusza jeziora itd.

Mam dwie fotki dla panów ministrów, które pokazują braki wody w Jeziorze Wilczyńskim. Jestem inżynierem melioracji wodnych. Pomierzyłem niwelatorem – brakuje 4,97 m lustra wody. Jezioro miało powierzchnię 220 ha. W tej chwili ma 100 ha powierzchni. Kto za to odpowiada? Czy są instrumenty, które pozwoliłyby ukarać kopalnię za szkody w przyrodzie i żeby je naprawiła? Szkody są nieodwracalne. Natura tworzy środowisko i przyrodę przez tysiące lat. Przychodzi kopalnia i to wszystko rozkopie i niestety, ale natura już tego nie wróci. Pytam, gdzie są instytucje, które powinny pociągnąć kopalnię do odpowiedzialności?

Nie wiem, czy państwo zapoznaliście się z odmowną decyzją RDOŚ w Poznaniu. Dlaczego decyzja była odmowna? Dlatego, że w planach kopalni nie ma kompensacji przyrody. Ponadto we wniosku jest wiele braków. Jak panowie w ministerstwie chcecie dać zgodę takiemu podmiotowi? Proszę państwa, to jest nie do przyjęcia. W tym wszystkim jest brak zdrowego rozsądku.

Poza tym w operacie kopalnia napisała, że dopuści wodę do Jeziora Wilczyńskiego po dziewięciu latach eksploatacji. Szanowni państwo, wszystkie jeziora Powidzkiego Parku Krajobrazowego wyschną. Jezioro Wilczyńskie już w tej chwili nabiera znamion jeziora stawowego. Do tego wszystkiego doprowadziła Kopalnia Węgla Brunatnego.

Pan poseł Nowak z Konina pyta o przyszłość regionu konińskiego i pyta ministrów co zrobić dalej. Panie pośle, a co pan zrobił? Czy pan rozmawiał z prezydentem o wdrożeniu programu naprawczego, żeby zrestrukturyzować przemysł kopalniany?

Mówicie o 8 tys. ludzi – słyszę, że jest 1300 pracowników. Znajduje się to w raporcie kopalni.

Co pan zrobił jako poseł? Władze samorządowe nie zrobiły kroku, żeby poszukać inwestora w celu zrestrukturyzowania tego przemysłu, aby dać ludziom inne miejsca pracy. Kopalnia nic innego nie robi, tylko zastrasza wszystkich. Zastrasza pracowników mówiąc, że ekolodzy są źli, a ludzie stracą pracę. Pomimo braków, w tej chwili żądają wydania pozytywnej decyzjo środowiskowej.

Szanowni państwo, podobnie jak inne stowarzyszenia, moje stowarzyszenie jest stroną w postępowaniu. Wykorzystamy wszystkie możliwości odwoławcze, łącznie z Komisją Europejską. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, kolejny mówca.

Kierownik Katedry Górnictwa Odkrywkowego Akademii Górniczo-Hutniczej Zbigniew Kasztelewicz:

Panie przewodniczący, można? Przyjechałem do pana z Galicji – z Akademii Górniczo -Hutniczej (jednej z najlepszych na świecie).

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Sądzę, że większość gości przyjechało z tego terenu, a nie tylko pan.

Kierownik katedry AGH Zbigniew Kasztelewicz:

Gdy słyszę te wystąpienia, odnoszę wrażenie, że nie jestem w polskim Sejmie, tylko na jakiejś Targowicy.

Przypomnę, że od 1989 r. branża węgla brunatnego nie otrzymała złotówki dotacji. Branża węgla brunatnego pracuje zgodnie z ochroną środowiska. Proszę państwa, objechałem cały świat górniczy i nie mam sobie nic do zarzucenia. Nasz sztuka górnicza jest na najwyższym poziomie. Niemcy wydobywają 180 mln ton węgla (my 60 mln ton) i mogą.

Padł temat hektarów. Na ostatnim posiedzeniu zespołu trójstronnego powiedziałem, że jest larum na temat 20 tys. w węglu brunatnym. Tymczasem są 2 mln ha gruntów różnych nieużytków, gdzie ekolodzy – ekoterroryści – nie dotykają tego tematu.

Panowie mówią o sprawie zatrudnienia. Trzeba liczyć spółki kopalniane, jedną i drugą kopalnię plus elektrownię.

Energia z węgla brunatnego jest najtańszą energią w Polsce. OZE produkują 9% energii i tej produkcji więcej nie widać. Proszę państwa, każdy kraj na świecie w pierwszej kolejności wykorzystuje surowce, które posiada, a dopiero w drugiej kolejności szuka innych – np. z importu.

Pan Tobiszowski zna temat importu. Gdy był import 15 mln ton węgla kamiennego przeliczono to na miejsca pracy. Dwadzieścia pięć milionów miejsc pracy było zagranicą. Czy mamy tak postępować?

Napisaliśmy do pani premier dwa pisma w sprawie energetyki, żeby rządziła krajem, bo to jest kwestia polityki energetycznej i bezpieczeństwa energetycznego kraju i nie można poddawać się ekoterroryzmowi i ekologom. Chodzi o to, żeby nie rządziły ptaszki, glony i żmije.

Proszę państwa, czas w górnictwie ma większą wartość niż pieniądz. Pieniądze można pożyczyć – czasu nie można nadrobić. Jeżeli nie będzie decyzji w ciągu paru miesięcy, koledzy nie zdążą wybudować odkrywki i będzie totalne załamanie. Tomisławice mogą dać jedynie 2,5-3 mln ton węgla.

Apeluję do pana przewodniczącego. Dziękuję panu ministrowi Tobiszowskiemu i pani dyrektor Margis, którzy jako jedyni starają się wykorzystać kapitał polski – surowiec polski zarówno węgiel kamienny, jak i węgiel brunatny.

Dopominamy się od dziesięciu lat, żeby zbudować ścieżkę, która pozwoliłaby na uniknięcie targowania się o koncesję, tj. na postępowanie na wzór ustawy autostradowej. W Polsce nie byłoby kilometra autostrady, gdyby nie przyjęto ustawy autostradowej w 2002 r. Dopominamy się o taką ścieżkę, która doprowadzi do tego, że z 90 złóż węgla brunatnego wybierzemy 2-3.

Na zakończenie podam przykład Austrii. Przez 15 lat trwały dyskusje między ekologami, samorządowcami i górnikami. Ostatecznie wybrali kilka złóż do zagospodarowania w XXI. Zróbmy tak w Polsce i nie traćmy czasu na dysputy i dywagacje.

W AGH jest ponad 200 profesorów związanych z górnictwem maszynami i zagadnieniami okołogórniczymi. Co mam powiedzieć studentom? Inna waga jest ważniejsza niż przyszłość?

Proszę państwa, mam swoje zdanie na temat stepowienia, waszego wpływu, temat glonów i innych rzeczy. W 2005 r. chciano dostarczać wodę do Jeziora Wilczyńskiego. Mija trzynasty rok, a przez różne zawirowania woda nie jest dostarczana. Doszło do tego przez totalne sprzeciwy. Do dzisiaj woda nie jest doprowadzana do Jeziora Wilczyńskiego i nie wiadomo, czy w ogóle i kiedy będzie.

Apeluję, żeby w końcu pan Minister Środowiska zdecydował się, czy w Polsce ma być tania energia z węgla brunatnego, czy ma być importowana – droższa. To jest wybór między zabezpieczeniem energetycznym i prądem w naszych mieszkaniach a blackoutem lub innymi sytuacjami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, kolejny mówca. Apeluję o skracanie wypowiedzi, bo na godz. 19.30 zaplanowane jest kolejne posiedzenie Komisji.

Prezes Stowarzyszenia Energii Odnawialnej Włodzimierz Ehrenhalt:

Postaram się o krótką wypowiedź. Namawiam państwa do pewnego kompromisu. Ponieważ bywam w regionie konińskim i prowadziłem tam parę projektów, jako stowarzyszenie przeprowadziliśmy pewną symulację. Naszym zdaniem kompromis jest możliwy. Gdyby na państwa terenie były elektrownia gazowa, elektrownie odnawialne oraz obecna, to mogłaby powstać elektrownia hybrydowa, która funkcjonowałaby jeszcze przez 30 lat.

Macie tyle węgla. Nawet gdybyście wykorzystali cały węgiel, o czym mówił jeden z panów, według naszych wyliczeń na tych terenach można byłoby stworzyć ok. 400 MW fotowoltaiki i 600 MW energii wiatrowej Mam na myśli tylko tereny pokopalniane, czyli tam, gdzie nikomu nie będzie to przeszkadzać. Do tego dołóżmy ok. 460 MW blok gazowy (takie plany już były) i do tego dwa lub więcej bloki 200 MW / 400 MW. Funkcjonowałoby to przez wiele lat, W ten sposób mielibyśmy piękną elektrownię hybrydową, do której Komisja Europejska nie będzie miała żadnych zastrzeżeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, kolejny mówca.

Prezes zarządu Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin S.A. Adam Kłapszta:

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Bardzo dziękuję za ostatni głos ze środowisk ekologicznych, bo usłyszałem wreszcie pierwszy rozsądny głos. Pozostałe glosy były sloganami, demagogią i pilnowaniem własnego interesu. Nie chcę używać innych słów.

Przekażę państwu kilka informacji na temat ZE PAK S.A. Jesteśmy spółką publiczną. Musimy spowiadać się ze wszystkiego co robimy. Jak państwo wiecie, ZE PAK to polski producent energii elektrycznej. Produkujemy bez jakiegokolwiek importu – wyłącznie z polskich surowców. Wydaje mi się, że trzeba to doceniać.

Produkujemy 7% energii kraju przy zainstalowanej mocy 2,5 GW. W tym miejscu, odnosząc się do tego, co powiedział pan Kupczyk, chciałbym powiedzieć, że jak nie wiało, to produkowaliśmy więcej %. Zatem należy wyciągać średnią.

Na inwestycje wydaliśmy ponad 5,2 mld zł od 1990 r., tj. od momentu prywatyzacji. Na bloki 1 i 2 w Pątnowie, przeznaczone na paliwo z odkrywki Ościsłowo, wydaliśmy 1,2 mld zł. To są bloki, które będą czekały na paliwo z Ościsłowa.

Zatrudniamy 6 tys. pracowników, na których wynagrodzenia wypłacamy rocznie ok. 500 mln zł. Nie zatrudniamy 1300 pracowników, o czym mówiono. Tylu pracowników zatrudniamy tylko w kopalni. Sprawozdania należy czytać ze zrozumieniem.

Z tytułu podatków odprowadziliśmy do budżetu prawie 3 mld zł w latach 2010-2016, a w roku obecnym (za 9 miesięcy) 170 mln zł.

Kilka zdań na temat działań minimalizujących wpływ odkrywki Ościsłowo. Na ten cel wydaliśmy już ponad 8 mln zł. Koszty obejmują dokumentację oraz wszelkie przygotowania. Zadeklarowaliśmy kolejne 12 mln zł na dokończenie tzw. rury z przerzutem wody z odkrywki do Jeziora Wilczyńskiego i to nie w dziewiątym roku działalności odkrywki, ale natychmiast po jej uruchomieniu. To jest kolejne kłamstwo, do którego musiałem się odnieść.

Szanowni państwo, w ubiegłym roku spotkaliśmy się na posiedzeniu tej Komisji, więc już kolejny rok trwa batalia o odkrywkę. Przypomnę, że rok temu po posiedzeniu Komisji Minister Rolnictwa odrolnił grunty pod Ościsłowo, więc przeznaczył na odkrywkę.

Jakie miliardy są z węgla, a jakie miliardy są z rolnictwa? Minister Rolnictwa już zdecydował w tym zakresie. Odpowiednie analizy zostały przeprowadzone. Rząd z poziomu tego resortu zdecydował o wykorzystaniu tych gruntów na odkrywkę.

Nasze miliardy z węgla, o których mówił pan Drzazgowski są mocno niedoszacowane. Jeżeli chodzi o miliardy z rolnictwa, nie wiem jak pan szacuje. Musielibyśmy razem usiąść nad excelem. Bardzo lubię analizy, więc chętnie wymienię się informacjami.

Odnosząc się do wypowiedzi Ministra Energii, za co bardzo dziękuję, chciałbym powiedzieć, że otrzymaliśmy pismo z Ministerstwa Energii, w którym minister potwierdza znaczenie ZE PAK. Pozwolę sobie zacytować fragment tego pisma: „Należy wskazać, że ZE PAK odgrywa bardzo istotną rolę w pokryciu zapotrzebowania na moc i energię elektryczną w kraju. Pełni funkcje regulacyjne w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym, pozwalające na dotrzymywanie na wymaganym poziomie parametrów jakościowych energii elektrycznej oraz niezawodności pracy polskiego systemu elektroenergetycznego. Mając w szczególności na uwadze zdolności wytwórcze ZE PAK, są niezbędne do pokrycia krajowego zapotrzebowania na moc i energię elektryczną. Sprawą o kapitalnym znaczeniu jest kontynuowanie i ich eksploatacja, a także realizowanie niezbędnych prac remontowych i modernizacyjnych w celu zagwarantowania wysokich współczynników dyspozycyjności. Minister Energii wyraża pogląd o potrzebie podejmowania działań nad utrzymaniem wydobycia węgla brunatnego. Wpisuje się to w zagadnienie uruchomienia wydobycia na nowych złożach, w tym także uruchomienia złoża Ościsłowo.”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, kolejny mówca.

Przewodniczący Rady Pracowników KWB Konin, przewodniczący NZZ PRC Ruch Andrzej Mazur:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, chciałbym zapytać pytanie panu profesorowi Kupczykowi oraz panu Drzazgowskiemu i jednocześnie przekazać informację Ministrowi Środowiska.

Dlaczego Minister Środowiska jest wprowadzany w błąd, a wręcz okłamywany? Pan minister był z wizytą na rzece Noteć. Wskazywanie wysychania rzeki, usychania drzew i zapadania gruntów jako skutków oddziaływania kopalni Konin jest jawnym kłamstwem. Panowie, którzy tam byli i pokazywali panu ministrowi teren nie są stąd i nie znają historii. W latach siedemdziesiątych była tam poważna awaria. Przebiega tam rurociąg Przyjaźń, który uległ awarii. Nastąpił wielki wyciek ropy naftowej. Tereny zostały skażone. Proszę kolegów, żeby wrócili do historii i zapoznali się z ówczesnymi faktami i efektem awarii w terenie. Dodam tylko, że teren był później czyszczony, a nawet podpalono ropę naftową, żeby szybciej doszedł do stanu używalności. On jednak do tego stanu nigdy nie dojdzie, bo ropa naftowa trwale skaża teren. Obwinianie za ten

stan rzeczy KWB Konin jest ewidentnym kłamstwem i ewidentnym wprowadzaniem Ministra Środowiska w błąd.

Widzę, że ekolodzy próbują bawić się w inżynierów, którzy potrafią wydobywać węgiel. Z całą pewnością bawią się w finansistów i wiedzą lepiej, czy właścicielowi się opłaca, czy nie. Wielokrotnie mówiłem, że to właściciel zdecyduje o opłacalności przedsięwzięcia. Jeżeli właściciel prywatny stwierdzi, że coś się nie opłaca, to na pewno to powie, a wy nie decydujcie o tym i nie opowiadajcie tych bzdur, bo to są kłamstwa. Natomiast raporty, które przedkładacie są sporządzane na wasz wniosek. Zostały sporządzone po waszej myśli, w zależności od tego, komu i ile zapłaciliście.

Następna kwestia to mieszkańcy, których bezpośrednio dotknie wydobycie. Wy ich nigdy nie reprezentowaliście i nigdy nie będziecie reprezentowali, bo nie jesteście stamtąd. Nie używajcie sloganów, że ich reprezentujecie.

Spory mogą trwać wiecznie, ale odkrywka nie poczeka i turbiny w elektrowni również nie poczekają. Dodam, żeby uściślić wszystkie fakty, że liczba pracowników w kopalni i Grupie Kapitałowej wynosi ponad 6,5 tys. osób. Normy unijne i polskie mówią, że na jeden etat pracy w górnictwie przypadają trzy inne. Proszę sobie to policzyć – otrzymacie liczbę osób. Tymczasem operujecie wielkościami, które po raz kolejny są zakłamane. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, myślę że inicjatorzy wniosku o zwołanie posiedzenia Komisji chcieli, żebyśmy się zastanowili nad tym, aby polska energetyka się rozwijała jak najmniejszym kosztem dla środowiska. Odnoszę wrażenie, że na sali mamy dwie strony, które się kłócą, nie szukając najlepszego rozwiązania dla Polski.

Nie zlikwidujemy elektrowni, bo nie przestaniemy korzystać z prądu. Z drugiej strony musimy szanować środowisko, bo to jest rzecz niezbędna nam do życia. Proponuję, żeby dyskusję prowadzić w tym kierunku, a nie na zasadzie, że zamykamy, bo wyschną jeziora lub żądamy natychmiastowego wydania decyzji i nie patrzymy na skutki.

Rząd (na szczęście) musi spojrzeć na te sprawy ze wszystkich stron i zabezpieczyć interesy wszystkich grup. Nie oczekujcie państwo, że rząd podejmie decyzję o zaprzestaniu rozwoju kraju. Musimy produkować energie elektryczną, jak ktoś powiedział, wykorzystując nasze zasoby, bo jak będziemy wszystko sprowadzać z zagranicy staniemy się biednym państwem.

Rolą Ministerstwa Środowiska nie powinno być blokowanie, tylko wskazanie rozwiązań, które będą szanować środowisko poprzez to, że pewna część środków zostanie przeznaczona na rekultywację, odprowadzanie wód itd.

Mam do państwa prośbę, aby nie stawiać sprawy w sposób stawiany przez jedną ze stron: decyzja natychmiast, niezależnie od tego, co będzie działo się ze środowiskiem, na co druga (środowiska) mówi nie – nigdy w życiu, bo wyschną nam jeziora i nie będziemy mogli uprawiać ziemi. W ten sposób nie rozwiążemy naszych problemów.

Bardzo proszę o poszukiwanie rozwiązań i wzajemne nieobrażanie się, bo obie strony mają ważny interes dla kraju, dla pracowników – jedni dla rolników, drudzy dla górników, a wszyscy razem jesteśmy wspólnie jedną, wielką rodziną i w tej rodzinie musimy szukać rozwiązań, kompromisów, a nie wzajemnych oskarżeń.

Szanowni państwo, widzę że wszyscy mają dobre intencje. Postarajmy się poszukać się rozwiązań, które będą dobre dla środowiska, górników i nas wszystkich.

Zgłasza się pan przewodniczący. Udzielę mu głosu, ponieważ posłowie mają pierwszeństwo, a następnie będziemy kontynuowali debatę. Bardzo proszę panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, szanowni państwo, przysłuchując się dyskusji, chciałbym zadać kilka pytań jednej i drugiej stronie sporu i uzyskać ewentualną deklaracją consensusu.

Padł zarzut eksploatacji zasobów węgla brunatnego, ale nie do końca czystego wybierania. Czy ZE PAK może rozważyć czyste wybieranie złoża i uniknąć w przyszłości tego zarzutu?

Czy nie zastanawiano się nad wykorzystaniem środków NFOŚiGW? Fundusz bardzo często ogłasza przetargi na finasowanie rekultywacji terenów pogórniczych. Chciałbym zapytać Ministerstwo Środowiska, czy nie można wesprzeć ZE PAK pod kątem pozyskiwania takich środków. W ten sposób można wesprzeć zakład górniczy w rekultywacji zdegradowanych terenów.

Kolejne pytanie kieruję również do Ministerstwa Środowiska. Czy deklarowany dwutygodniowy termin na wydanie decyzji środowiskowej zostanie dotrzymany? Może za dwa tygodnie dowiemy się, że będą to kolejne dwa tygodnie? Proszę o interwencję ministra Jędryska, aby podjąć decyzję w trybie pilnym w trosce o bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Wsłuchiwałem się również w głos o stworzeniu elektrowni hybrydowej, ale mam wątpliwości, bo skąd wziąć na to środki. Idea dobra, ale trzeba pamiętać, że jest to bardzo kosztowne. Energetyka gazowa stabilizuje energetykę OZE. Niestabilność energetyki fotowoltaicznej musi być stabilizowana zespołem stabilnym. Trzeba sobie to jasno powiedzieć.

Jak najbardziej zasadne jest utrzymanie obecnych mocy produkcyjnych i czyste wybieranie węgla. Jednocześnie należy poprosić Ministerstwo Środowiska o pomoc w uzyskaniu środków na sfinansowanie rekultywacji terenów pogórniczych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł się zgłasza. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zwołaliśmy posiedzenie po to, żeby wywrzeć pewną presję na rząd. Nie przyszliśmy po to, żeby dyskutować ze środowiskiem ekologów, których bardzo szanuję i uważam, że zabezpieczenie interesu Jeziora Wilczyńskiego i innych jezior jest fundamentalne.

W ogóle sobie nie wyobrażam, że PAK może doprowadzić do tego, iż nie będzie kompensaty środowiskowej i wykonanych odpowiednich zabezpieczeń. Tłoczenie wody do Jeziora Wilczyńskiego jest kluczowe, dlatego żeby to jezioro nie umarło, bo ono umiera i to w sposób dramatyczny. Decyzje, które zapadły, aby woda była tłoczona i oczyszczana, co chcę podkreślić, jest kluczowe.

Proszę, w tej chwili nie dyskutujmy ekolodzy kontra PAK, bo trzeba znaleźć rozwiązanie, które będzie rozwiązaniem dobrym dla środowiska, tylko zwracajmy się cały czas do rządu z pytaniem. Wiem, że Minister Energii jest zdeterminowany, aby odkrywka była i PAK mógł działać. Niepokojące jest jednak to, że Minister Energii jest osamotniony w decyzji. Rząd nie podejmuje decyzji strategicznej, co jest również przyczyną braku strategii energetycznej kraju. Mamy zbyt wiele zapytań, na które nie mamy odpowiedzi. Stąd wynika takie zawieszenie PAK, na co nie możemy sobie pozwolić.

Każdy miesiąc zwłoki powoduje, że za chwilę ta odkrywka już nie będzie potrzebna, bo trzeba będzie przerwać produkcję. Takie są fakty.

Panie ministrze energii, bardzo proszę o jakieś działania ofensywne, aby znalazło się to na posiedzeniu rządu, żeby pani premier tym się zainteresowała, a posiedzenie było międzyresortowe, bo nie możemy sobie pozwolić na to, że Minister Środowiska zdecyduje o losach polskiej energetyki.

Przy całym szacunku dla Ministra Środowiska, musimy się łączyć i działać ponad podziałami. Cieszę się, że jest taki klimat na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Myślimy dla dobra Polski, a nie partykularnymi interesami.

Jeśli nie będzie pozytywnej decyzji, a PAK będzie skazany na klęskę, czyli nie będzie produkował energii, to wówczas rząd będzie musiał wziąć na siebie odpowiedzialność za ten region. Nie będzie można wtedy powiedzieć, że was zostawiamy i bujajcie się z tym. To nie jest sprawa dla samorządu. Tak jak jest program dla Śląska, tak analogicznie musi być program dla Wielkopolski Wschodniej, ratujący oraz przekształcający ten region i dający określone odpowiedzi. Bardzo proszę, aby rozmawiać w tym kierunku. Chcielibyśmy usłyszeć pewne deklaracje ze strony rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł, bardzo proszę. Bardzo proszę o skracanie wypowiedzi, bo na korytarzu czekają następni goście na kolejne posiedzenie. Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, panowie parlamentarzyści i zaproszeni goście, jestem przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii.

Na dzisiejsze posiedzenie Komisji pozwoliłem sobie zaprosić pana Włodzimierza Ehrenhalta, który zabrał głos, ponieważ pan Włodzimierz jest jednym z ekspertów parlamentarnego zespołu, który prowadzę od ponad półtora roku. Zespół poruszał tematy dotyczące m.in. górnictwa węgla brunatnego.

Oczywiście ciężar decyzji zawsze będzie leżał po stronie rządowej (po stronie Ministra Energii i Ministra Środowiska), ale chciałbym zaapelować do szefostwa firmy ZE PAK, żebyście państwo rozważyli możliwość pewnej zmiany myślenia w kierunku, o którym mówił pan Ehrenhalt od lat działający jako ekspert w tej branży. Być może jest to tylko jakaś koncepcja i kierunek, który trzeba dopracować.

Wydaje się, że w celu zachowania całego regionu, a jednocześnie uniknięcia konfliktów społecznych, przy odpowiednim dopracowaniu koncepcji, biorąc również pod uwagę badania społeczne opinii publicznej zarówno tych, którzy pracują w branży górniczej, jak i tych, którzy mają inne zdanie oraz przy zachowaniu walorów środowiskowych, a jednocześnie zabezpieczeniu miejsc pracy, rozwiązanie przedstawione przez pana Ehrenhalta może być kompromisowym i dobrym punktem wyjścia do działania w tym kierunku.

Nawet jeżeli dojdzie do eksploatacji złoża z odkrywki Ościsłowo, to według badań niezależnych (nie kontaktowałem się z panami ze strony ekologów) wystarczy na ok 22 lata istnienia przemysłu wydobywczego. A co potem? Już dzisiaj, w perspektywie horyzontu lat 2030-2050, musimy myśleć o tym co dalej. Nie myślmy tylko doraźnie. Być może uda się znaleźć złoty środek i rozwiązanie, które będzie dobre dla całego regionu. Na pewno zawsze ktoś będzie niezadowolony.

Pochodzę z Wałbrzycha, gdzie w sposób skandaliczny i bezprzykładny zlikwidowano górnictwo (Zagłębie Węglowe w Wałbrzyskiem) na początku lat 90-tych – z dnia na dzień, bez żadnych rekompensat i odszkodowań. Wiem jak to boli. Wiem jak to skutkuje. Dzisiaj, należy podjąć działania w dłuższym horyzoncie, aby w okręgu konińskim nie było takiego efektu jak w Wałbrzyskiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, głos ma gość.

Prezes Ogólnopolskiej Koalicji „Rozwój TAK – Odkrywki NIE" Tomasz Waśniewski:

Dzień dobry. Proszę państwa, jako Ogólnopolska Koalicja „Rozwój TAK – Odkrywki – NIE" po części zostałem wywołany do głosu. Tak właśnie wyglądają przeciwnicy odkrywek.

Chciałem panu przewodniczącemu powiedzieć, że nie jest prawdą, że cały kraj oczekuje budowy nowych kopalni odkrywkowych. Jest bardzo duży ruch społeczny, który jest innego zdania, ale nie o tym będę mówił. Przekonanych nie ma co przekonywać – nieprzekonanych, w tym miejscu nie przekonam.

Chciałbym się odnieść i nawiązać do słów pana posła Nowaka. W jednej rzeczy zgadzam się z panem, a w innej nie zgadzam się.

Po pierwsze, nie byłbym tak sceptycznie nastawiony do tego, co rząd robi. Uważam, że akurat rząd zachowuje się bardzo roztropnie, dlatego że bierze pod uwagę nie tylko tych, którzy chcą rozwijać przemysł węglowy, ale również tych, którzy mają zupełnie odwrotne zdanie.

Chciałbym powiedzieć, że ruch przeciwników odkrywek to nie jest sprawa jednego roku lub dwóch lat. Protestujemy już od niemal dekady.

Proszę pamiętać o tym, że ponieważ planuje się budowę nowych odkrywek w różnych regionach kraju, ludzie wychodzą na ulice, protestują nie tylko rolnicy, ale również inne środowiska, a samorządowcy przeprowadzają referenda. Dlaczego to robią? Kto ich inspiruje? Proszę państwa, żeby nie wiem jacy ekoterroryści grasowali, to nie

będą w stanie wyciągnąć tysięcy protestujących ludzi na ulice. Uważam, że jeżeli chodzi o stanowisko rządu jest bardzo wyważone – przynajmniej na ten moment.

Pan poseł reprezentuje poprzednią koalicję. Mam porównanie do tego co było kiedyś. Kiedyś z przeciwnikami odkrywek nikt nie chciał rozmawiać. W tej chwili ministrowie przynajmniej odpowiadają na nasze pisma, a bywa nawet, że wizytują regiony, które poważnie są zagrożone przez odkrywki.

Szukajmy kompromisu i tu chciałbym nawiązać do tego z czym zgadzam się z panem. W mojej ocenie decyzja dla Ościsłowa może być tylko jedna – negatywna. W mojej ocenie są takie argumenty środowiskowe, które GDOŚ nie zostawią żadnej furtki, chyba że zostanie przymuszony przez jakieś okoliczności. Natomiast, jeżeli wziąć pod uwagę tylko przedstawione dokumenty, nie ma innego wyjścia.

Panie pośle, w mojej ocenie decyzja powinna być negatywna, ale nawet jeżeli nie będzie negatywna, trzeba się zastanowić, a o tym pan mówił, nad programem dla tego regionu. Wcześniej czy później, niezależnie od tego, czy powstanie odkrywka Ościsłowo, ludzie nie mogą być tak potraktowani jak w przypadku regionu wałbrzyskiego, czyli na początku naszej transformacji.

W tym momencie pragnę zwrócić uwagę na jedną ważną rzecz. Obecnie mamy rekordowo niskie bezrobocie. Może to nie jest tylko zasługa obecnych władz, ale mamy taką sytuację. Uważam, że jest to doskonały moment, aby wysoko wykwalifikowaną kadrę z tego regionu przekwalifikować. Przekwalifikować, ale w cywilizowany sposób, czyli dać możliwości zmiany zatrudnienia i zrobić to w taki sposób, aby podobnie jak dla Śląska, który sobie dobrze radzi, dać pewne perspektywy dla całego regionu.

Proszę państwa, myślę że górnikom i regionowi trzeba powiedzieć prawdę – jakakolwiek by ona nie była. W naszej ocenie ta prawda brzmi tak, że wcześniej czy później górnictwo węglowe, a szczególnie odkrywkowe, nie ma świetlanej przyszłości. W związku z tym zagrożenia dla górnictwa, o których rozmawiamy, jeżeli nie będą dziś, to będą jutro. Dlatego my jako OK RT-ON staramy się przede wszystkim myśleć o ludziach. Zostawiamy sprawy środowiska. Niech tym zajmą się właściwe organy, natomiast trzeba myśleć o ludziach, którzy tam zostaną. Powstaje pytanie jak im pomóc. My jesteśmy gotowi, ponieważ są pewne gotowe programy. Można spróbować wspólnie pomyśleć o przyszłości tych ludzi. Dlatego myślę, że w tym zakresie między nami istnieje jakaś nić porozumienia. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Prosiłem o krótsze wypowiedzi. Bardzo proszę, kolejny mówca.

Pracownik naukowy Wydziału Biologii UAM Michał Kupczyk:

Proszę państwa, odbywało się wiele konferencji…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan zabiera głos po raz drugi. Ma pan maksymalnie dwie minuty.

Pracownik naukowy Wydziału Biologii UAM Michał Kupczyk:

Druga strona była zapraszana wielokrotnie. Pamiętam, że na jednej z konferencji myślą podzielił się siedzący naprzeciw mnie pan ze Stowarzyszenia Energii Odnawialnej. Ja również zaproponowałem jedną rzecz.

Wykorzystajmy wiedzę i umiejętności górników do przywrócenia środowiska, które zdewastowane jest na poziomie klęski ekologicznej (tak to mogę powiedzieć). Spędziłem tam połowę życia, chociaż nie jestem tam zameldowany.

Padła również propozycja, aby zmienić paliwo do urządzeń wytwarzających energię. Myślę o biomasie, której mnóstwo leży. W miejsca po odkrywkach należy wstawić panele słoneczne. Znajdą się miejsca pracy, ale w innej formie. To jest propozycja w ramach zastanawiania się nad tym, co zrobić z regionem.

Nie można uparcie trwać przy węglu. Energia z tego węgla jest marnej jakości. Przeprowadziłem analizę zmian w sferze przyrodniczej na przestrzeni 10 tys., wiec mam w tym zakresie wiedzę. Interesuje mnie oddziaływanie na przyrodę nie tylko odkrywek węgla brunatnego, bo z firmą LafargeHolcim współpracujemy na innych odkrywkach – innego typu i mam doskonałe rozeznanie w tym zakresie.

W regionie konińskim powinien być wdrożony program rządowy, który określi ten teren jako bardzo zagrożony. Należy całkowicie zrezygnować z nowych odkrywek, a zarazem…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, kolejna osoba. Bardzo proszę.

Prezes zarządu ZE PAK S.A. Adam Kłapszta:

Przejdę do sedna, bo to jest najistotniejsze, a nie chcę zajmować dużo czasu. W materiale, który złożyliśmy do RDOŚ w Poznaniu, podkreśliliśmy że ze względu na to, iż nie jest wskazany znaczący negatywny wpływ, tylko „prawdopodobny znaczący negatywny wpływ" (podkreślam słowo prawdopodobny), proponujemy działania minimalizujące ten wpływ na środowisko. Dyrektor regionalny nie podjął naszej propozycji, a powinien ją rozpatrzyć w pierwszej kolejności.

Ustawa o ochronie środowiska (art. 34 i 35) mówi o tym, że jeżeli regionalny dyrektor stwierdzi, że jest znaczący negatywny wpływ na środowisko, to wskazuje działania, ich rodzaj i skalę, które inwestor musi podjąć w określonym czasie. Tymczasem regionalny dyrektor nie odniósł się do naszej propozycji i nie zaproponował działań kompensacyjnych.

Z naszej strony deklarujemy, że chcemy wziąć udział w dyskusji. Deklarujemy, że chcemy rozmawiać z organem o działaniach kompensacji przyrodniczej w środowisku i chcemy przygotować taki projekt, ale chcemy wiedzieć, w którym kierunku powinno to pójść. Chcemy wskazania kierunku kompensacji w środowisku. Dotychczas zaproponowaliśmy wszystko, co można zaproponować, aby odkrywka się ziściła. Oczekujemy tylko na rozmowę z organem na temat tego co mamy zrobić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejna osoba, bardzo proszę.

Ekspert Nowoczesnej Jacek Kossakowski:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, gdyby miało nie dojść na czas do uruchomienia odkrywki Ościsłowo, Konin i region koniński do 2020 r. nie mają alternatywy dla kilku tysięcy miejsc pracy, strumienia podatków oraz utrzymania poziomu życia mieszkańców w Koninie i regionie konińskim.

Jeżeli uruchomienie, prawdopodobnie ostatniej, odkrywki w regionie nie dojdzie lub dojdzie do skutku zbyt późno, to musimy się liczyć się z tym, że w regionie konińskim dojdzie do zapaści gospodarczo-społecznej. To jest kilka tysięcy miejsc pracy uposażonych ludzi, który z tego żyją. To jest kilkanaście tysięcy miejsc pracy, biorąc pod uwagę firmy, które współpracują z ZE PAK – ponad 2 tys. firm. Proszę państwa, byłaby to zapaść gospodarcza w regionie. Na dzisiaj nie mamy alternatywy.

Z całą stanowczością muszę podkreślić, że jako Nowoczesna wielokrotnie zadawałem pytania Fundacji Rozwój TAK – Odkrywki NIE. Pytałem, jaką widzą alternatywę i co państwo z fundacji proponują zamiast odkrywki w perspektywie do 2020 r. Proszę państwa, nie otrzymałem jasnej odpowiedzi. Do tej pory nie ma wskazania, co należałoby w regionie konińskim zrobić, żeby nie doszło do zapaści gospodarczej. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze jedna osoba chciała zabrać głos. Bardzo proszę. Wycofała się? Proszę państwa, jeszcze jeden głos, następnie odpowiedź państwa z ministerstwa i będziemy kończyć.

Nie ma wątpliwości, że problemów nie rozwiążemy, a odkrywki na pewno nie mają zbawiennego wpływu na środowisko. Nie ma się co oszukiwać. Póki co, nie jesteśmy w stanie żyć bez energii, a nieraz dyskutowaliśmy na temat alternatywnych źródeł energii, które są jeszcze na tyle niedoskonałe, żeby mogły zastąpić energetykę z węgla. To jest problem, który będziemy musieli rozwiązywać sukcesywnie. Nie rozwiążemy tego nawet podczas dwugodzinnej ożywionej debaty.

Bardzo proszę, teraz panowie. Jak rozumiem pan poseł będzie chciał zabrać głos jeszcze przed odpowiedzią pana ministra.

Radny Rady Powiatu Mogileńskiego Jarosław Graczyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym powiedzieć kilka zdań. Od 13 lat jestem samorządowcem na terenie powiatu mogileńskiego. Chciałbym powiedzieć panu prezesowi PAK, że ich zdaniem granica odpowiedzialności kopalni kończy się na granicy danej gminy. Na przykład, mają odkrywkę w Wilczynie lub w Wierzbinku i uważają, że granica wszelkich świadczeń finansowych związanych ze szkodami kończy się na granicy gminy.

Moja gmina leży na granicy. Przepraszam bardzo, ale czy państwo przyszliście tutaj na jakiś jarmark, czy to jest posiedzenie Komisji. Przepraszam bardzo, halo!

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, kolejna osoba.

Radny Rady Powiatu Mogileńskiego Jarosław Graczyk:

Chciałbym państwu powiedzieć, że z rozmów, które prowadziliśmy z panem prezesem podczas jednej z konferencji, wynikało że nam się żadne rekompensaty nie należą.

Proszę państwa, mamy Jezioro Wójcińskie, Jezioro Ostrowskie i Jezioro Gopło. Rzeczywiście, te jeziora są w strasznym stanie. Widzieliście państwo zdjęcia, na których widać, że w niektórych jeziorach ubyło ponad 3,5 m wody. Turystyka zamiera. Związki zawodowe z kopalni mówią, że nie będzie miejsc pracy.

Przepraszam panie przewodniczący, ale w tej sytuacji chyba już nie będę mówił. Wydaje się, że to jest jakieś…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, bardzo proszę o jeszcze parę minut skupienia. Ostatnie głosy i będziemy kończyć.

Radny Rady Powiatu Mogileńskiego Jarosław Graczyk:

Na pewno państwo jesteście zmęczeni, ale pozwólcie się wypowiedzieć. Przyjechałem z małej miejscowości i chciałbym się wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To nie jest argument, bo inni są z dużych miejscowości i również chcieliby się wypowiedzieć.

Radny Rady Powiatu Mogileńskiego Jarosław Graczyk:

Słucham? Chciałbym państwu powiedzieć tylko tyle, że nikt z państwa, bo niewielu z was było na tym terenie, nie widział dewastacji, która jest wynikiem działalności kopalni. Chciałbym, żebyście się tym zainteresowali.

Kopalnia to rzeczywiście energetyka i to są miejsca pracy, ale jest również i druga strona medalu. Jestem członkiem stowarzyszenia EKO Przyjezierze. Potrafię wyważyć za i przeciw, ale gdybyście państwo zobaczyli wpływ kopalni na środowisko, wówczas zrozumielibyście nasze głosy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł. Bardzo proszę o zabranie głosu – podsumowanie.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panie przewodniczący, jest szansa na to, że Minister Środowiska podejmie wreszcie decyzję. W tamtym roku ucieszyłem się, że działanie sejmowej komisji przyczyniło się do szybkiej decyzji Ministra Rolnictwa. W tej chwili wierzę, że to posiedzenie będzie katalizatorem dla wydania decyzji i mam nadzieję, że będzie to pozytywna decyzja dla regionu konińskiego i dla produkcji 7% energii kraju.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra o głos podsumowujący.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem podziękować panu przewodniczącemu za wypowiedź sprzed kilkunastu minut, bo dokładnie taką logiką, którą pan zaprezentował, kieruje się Ministerstwo Środowiska, a dokładniej – Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska i Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska.

Wiemy, że pewne inwestycje są strategicznymi i trzeba je przeprowadzić. Jednak trzeba to zrobić zgodnie z poszanowaniem przede wszystkim prawa, uwzględniając i rozwiązując wszelkie problemy, które występują w toku postępowania administracyjnego.

Zgodnie z tym co zadeklarowałem, będę rozmawiał z GDOŚ, żeby decyzja została wydana w ciągu dwóch tygodni.

Jeszcze tylko ad vocem słów pana prezesa. Panie prezesie, zadeklarował pan przed chwilą gotowość przystąpienia kopalni do rozmów na temat kompensacji przyrodniczej. RDOŚ wydał decyzję negatywną, bo nie chcieliście przyjąć kompensacji przyrodniczej. Twierdziliście, że działalność kopalni nie ma negatywnego wpływu na środowisko.

Wobec pana słów mogę powiedzieć, że stracono dwa lata. Gdybyście podczas procedowania w I instancji od razu powiedzieli, że chcecie kompensację, bo jest znaczące negatywne oddziaływanie, decyzja byłaby już dawno wydana w I instancji i być może w ogóle nie byłoby odwołania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze wywołany do głosu pan prezes PAK, ale bardzo proszę, maksymalnie dwie minuty.

Prezes zarządu ZE PAK S.A. Adam Kłapszta:

Chciałbym powtórzyć, bo pan minister nie słuchał uważnie, iż oczekiwaliśmy, że zgodnie z ustawą to organ nałoży na nas kompensację.

Odnośnie Jeziora Gopło, do którego czystości państwo odnosiliście się wielokrotnie. Mamy świeży raport (z 2017 r.), wykonany przez Inspekcję Ochrony Środowiska (Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Bydgoszczy), który potwierdza, że wody jeziora Gopło, do którego przerzucamy wody z odkrywki Tomisławice są czystsze niż przed uruchomieniem odkrywki. Bardzo proszę, żeby ten raport włączyć do protokołu.

Padło również stwierdzenie, że ZE PAK pozostawia niezrekultywowane odkrywki. Szanowni panowie, w finansach firmy mamy utworzone rezerwy na ponad 300 mln zł na rekultywację odkrywek. Wskażcie chociaż jedną, którą ZE PAK zostawił niezrekultywowaną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dyskutować moglibyśmy do rana, bo argumentów jest wiele.

Tak jak powiedziałem, rząd musi rozważyć wszystkie racje i wydać takie decyzje, które zabezpieczą interesy rolników, interesy środowiska i interesy energetyki. Bardzo dziękuję.

Za pięć minut spotykamy się na kolejnym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii. Zamykam posiedzenie.